

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119 i 64.730.

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-96  
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

## Dożynki u Prezydenta Rzplitej w Spale

w obecności premjera Bartla i Korpusu dyplomatycznego  
40 tysięcy delegatów ze wszystkich ziem polskich przedefilowało przed Głową Państwa

### Wrażenia dożynkowe

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“)

Spała, 26 sierpnia.

Już w wigilję głównego dnia obchodu dożynek u prezydenta Rzplitej szosy i linje kolejowe, biegnące w stronę Tomaszowa przedstawiły zgoła niesamowity widok. Drogi i dróżki pełne barwnych sukman i korałi, w pociągach pawie pióra obok zakopiańskiej ciupagi, łowieckie samodziały obok czarnych i białych kit górnośląskich szyćgarów, rybaccie czapy kaszubów mieszały się z mazowiecką maciejówką.

— Do Spały! Do Spały! Do Spały!

Jakby jakaś wielka wędrówka narodów, które gnane niewidzialną siłą zdążają do jednego punktu, gdzie ma się odbyć dziwne mi sterjum.

A później im bliżej siedziby Głowy Państwa tłum coraz większy, coraz gęściejszy i coraz bardziej kolorowy. I wreszcie pod samą Spalą, wśród niezmiernych lasów, jak okiem sięgnąć wszędzie obozowiska pod gołębim niebem i namioty. Dymią kuchnie polowe, po drogach leśnych krążą wozy ładowne, samochody ciężarowe pełne bochenków chleba, beczek z piwem, prowiantów i na pojów. Jakby jakaś wielka pokojowa armia rozłożyła się pod palacem prezydenta, a bogaty tabor zasilal ją w żywnościową amunicję.

Pod wieczór obraz nieco się zmienił, ale jeszcze bardziej zyskał na swej niesamowitości. Ogni ska tu i owdzie rozpalone nad Pilicą, dźwięk pieśni, cichych fujarek i harmonijek przerywa ciszę sierpniowej nocy. Tam sentymentalna pieśń wiejskiej dziewczyny, owdzie poważny bas żołnierskiego marsza, brzęk gitary lub piskliwy ton wiejskich skrzypiek. Podhale i Pomorze, Mazowsze i Białoruś wypiewuje wspólną chorálną symfonię.

Lud odpoczywał po trudach po dróży, szykując się do jutrzejszej walnej batalii — kulminacyjnego punktu uroczystości dożynkowych. Powoli noc zapadła. Milkną sfilumione rozmowy, tysiące ludu wiejskiego zapada w ciężki zasłużony sen. Gasną powoli światła w pałacu prezydenckim i w zabudowaniach spalskich. Teraz dopiero doszło do głosu ptactwo, które przez cały dzień spoglądało z przerażeniem na to, co się wokół

dzieje, na mrowie ludzkie, zakłócające leśną ciszę. Teraz dopiero wszelkie leśne stworzenie dzieli się impresjami z przeżytych dzionnych wrażeń, budując z nich kunsztowne trele.

I wreszcie budzi się świt, a później piękny słoneczny ranek. Zagrział znów las szczękiem życia obozowego, rozpoczęły się przygotowania do uroczystości. I oto suną na leśnemi drożynami, długim korowodem wielkie zastępy mężczyzn i kobiet, pieszych i konnych, szykują się i rychtują, krążą i ustawiają, aby godnie przeddefilować przed obliczem Pierwszego Gospodarza Polski. A on sam stoi w otoczeniu najbliższych, dygnitarzy państwowych i generacji przed skromnym swym białym dworkiem, skinieniem głowy, dobrym mądrym uśmiechem wita delegację za delegacją, które długim kilkometrowym sznurem suną i wiją się przez aleje ogrodu pałacowego. Wojskowe orkiestry grzmiają bez ustanku, muzyka rozlega się ze wszystkich krańców, a lud idzie i idzie, kłaniając się lub wyprostowując po żołniersku, jak by obrzymia rewja wszystkich ziem Polski.

— Niech żyje pan prezydent! Niech żyje nasz prezydent! — rozlega się raz po raz.

Pstrykają aparaty fotograficzne, utrwalające na setkach klisz prof. Mościckiego w czarnym tużurku i stojących obok niego w honorowej warcie żołnierzy z bagnietem na karabinie, malowniczych kosmyków z ostrzem na sztorc na długich drzewcach i zakopiańskich gazdów z ciupagami.

Kwadrans płynie za kwadranssem, godzina za godziną, a nie widać końca wielkiego pochodu pielgrzymów, którzy przybyli tu ze wszystkich odległych stron kraju, aby złożyć u stóp Pierwszego Obywatela wieńce z pszenicznych

kłosów, jako symbole usilnej pracy i zasłużonych plonów. Stąpają tysiące wiejskich pracowników, kłusem przebiegają chłopie ban derje, poważnie kroczą chorągwie kół włościańskich i stowarzyszeń rolniczych.

Tymczasem w pałacu ruch olbrzymi. Wszystkie okna, balkony i werandy pełne pań i panów, cywilów i wojskowych. Po pokojach ongiś pałacu carów, naszych odwiecznych ciemniźcicieli, krząta się służba, zastawiając stoły. Ogród pałacowy powoli opróżnia się i wyludnia. Wszyscy udają się na obiadowy posiłek. Zdrowe życzywnie powietrze robi swoje. Ape tyty wzrosły dwójnasób. Trzeba nabrać nowych sił, aby godnie zaprezentować się na uroczystościach popołudniowych.

Ale powietrze staje się coraz cięższe i parniejsze. Zbierają się gęste ołowiane chmury. Padają pojedyncze krople, które przekształcają się powoli w rzęsy deszcz, a wreszcie w burzę i ulewę. Zamieszanie powstaje wśród karnego i spokojnego dotychczas chłopstwa. Kto żyw rzuca się ku furmankom, biegnie ku szosie, przeciska się ku torowi spalskiej odnogi i cisnie się do towarowych wagonów. Pociągi nie przestają gwizdać, torując sobie drogę wśród zalegających szyny nieprzeliczonych tłumów. Samochody i autobusy jęczą przeladowane ludźmi. Generalny odwrót parukroć dziesiątków tysięcy po pięknym przeżyciach przedpołudnia.

J. U.

SPALA, 26 (Pat)—W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Spale letniej rezydencji prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość dożynek, zapoczątkowana w ub. roku przez organizację rolnicze.

Przybyli członkowie rządu z premierem Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny, reprezentanci sfer politycznych, naukowych, prasy wojewodowie, reprezentanci armji itd.

O godz. 8,15 rano na specjalnie zbudowanym stadionie kapelan

Prezyd. Rzpl. prałat Bojanek odprawił mszę świętą. Po mszy wręczono p. Prezydentowi księgę pamiątkową z życzeniami dorocznymi.

Po godz. 9 rano rozpoczął się barwny korowód reprezentacji przed siedzibą Prezydenta. Pochód otwierała orkiestra tomaszowskiej straży ogniowej i starosta dożynkowy Andrzej Cierniak.

Następnie kroczyły symbole pracy rolniczej, dalej czterej siewcy, wóz ze zbożem i wóz z siemem. Wreszcie przeddefilowało przed Dostojnym Włodarzem 40 tysięcy delegatów wszystkich ziem polskich, reprezentujących poszczególne powiaty.

Między godziną 12 a 14 nastąpiła przerwa obiadowa. Delegaci ludności podejmowani byli w specjalnie przygotowanych pawilonach. Dostojnicy i zaproszeni goście podejmowani byli przez p. Prezydenta w jego apartamentach.

Po obiedzie nastąpiło składanie wieńców przed Najdostojniejszym Włodarzem Państwa wraz z życzeniami od poszczególnych delegacji. Mimo ulewnej deszczu uroczystość nie została przerwana i wszystkie delegacje miały możliwość wyrażenia Prezydentowi Rzpl. swego gorącego przywiązania.

Około godz. 7 wiecz. na polanie przed pałacem odbyło się przyjęcie, w którym wzięli udział oprócz Prezydenta i jego małżonki oraz członków rządu uczestnicy delegacji oraz przybyli na uroczystość goście.

#### PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

Podczas przyjęcia tego p. prezydent wygłosił przemówienie, w którym po podziękowaniu przybyłym za przybycie na dożynki, powiedział m. in.: „Uroczystość dzisiejsza jest piękna i wielka, bo jest to uroczystość całego ludu rolniczego w państwie, który swą pracą żywi wszystkich obywateli. Z tej racji zawód wasz jest jednym z najmilszych dla państwa. Usilna praca wasza stanowi najważniejszą podstawę naszego dobrobytu. Obecny rząd Rzplitej, rząd, którego naczelną postacią jest marszałek Piłsudski, ma zrozumienie głębokie dla waszej roli w państwie. To też nie szczędzi wysiłków, aby z roku na rok coraz więcej ułatwiać wam waszą

pracę i przyczynić się do zwiększenia wydajności przez stosowanie tanich kredytów, kas pożyczkowych, wytwórni nawozów sztucznych i prace nad naprawą naszego ustroju rolnego. Pomoc ta jest niedostateczna w chwili obecnej, ale trzeba trochę cierpliwości, a będzie ona znaczna i wydatna.

Potrzeba do tego oprócz pracy również i trochę czasu, żeby mogło się ugruntuować państwo, do brze i pięknie zorganizowane, państwo, w którym panowałyby najwyższa praworządność, w której były uwzględniane interesy wszystkich bez różnicy obywateli, a przede wszystkim te interesy, które pomnożą rozwój bogactwa i potęgi Rzplitej.

Oprócz działalności rządu rozwijać się będzie działalność samorządów, które zaczęta coraz wydatniej pomagać w pracy.

Poza działalnością rządu i samorządów zaczyna się zjawiać wśród was liczne jednostki z własnej inicjatywy pomagające wam swą pracą. Gna ich do was ukochanie kraju i ludzi. Zakładają oni organizacje rolnicze i szkoły zawodowe, niosą wam swe ukochanie dla piękna. Są to prawdziwi pionierzy, którzy pomagają wam w waszej pracy. Cześć tym ludziom.

Przychodzą też do was inni ludzie, nierealni fantaci, którzy lekcewarzą pracę twórczą. Zdaje im się, że od razu można zaprowadzić raj na ziemi i dobijają się władzy. Nie uświadomiamy sobie oni, że prowadząc całe życie jedynie pracą polityczną, są fantastami, nie umiejącymi nic produktywnego wytworzyć, i z chwilą uzyskania tej władzy kraj byłby narażony na szaleńcze eksperymenty. Ludzie ci szerzą rozdzwiewki, oczerniają oni działalność najbardziej twórczą tych, którzy nie znajdują się w ich szeregu.

Przychodzą do was wreszcie inni jeszcze ludzie. Nie nazwę ich nierealnymi fantastami, ale ludźmi złej woli, którzy mają na oku swe interesy, sprzeczne z interesami całego organizmu państwowego.

Już po raz drugi w siedzibie prezydenta Rzpl. święci się uroczystości dożynek z całej Polski. Tak jak ubiegłego roku mówiłem, pragnąłbym, aby ta uroczystość tak piękna, która tak silnie nas wiąże ukochaniem ziemi, odbywała się po wsze czasy. Prezydent nie przyjmuje was tak, jakby sobie tego życzył, ale mam nadzieję, że z każdym rokiem coraz ładniej będzie. Wzywam was teraz, byście ze mną wzniesli okrzyk: „Niech żyje nasz lud rolniczy, niech żyje Rzplita i jej wkrzesiciel marszałek Józef Piłsudski!”

W serdecznym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późnego wieczora.

## Min. Zaleski w Paryżu

P. Stresemann powitany owacyjnie przez publiczność francuską

PARYŻ, 26 sierpnia. (PAT). — O godz. 6 min. 45 przybył tu min. Zaleski.

PARYŻ, 26 sierpnia. (PAT). — Zebrana na Quai d'Orsay publiczność witała okrzykami, nacechowanymi sympatją min. Strese-

mana, który przybył do ministerstwa spraw zagranicznych Briand odbył z nim 50-minutową rozmowę. Po wyjściu Stresemann nie złożył prasie żadnego oświadczenia. Pierwszy raz od roku 1867 minister niemiecki jest oficjalnie z wizytą w Paryżu. Słaby

stan zdrowia zmusza go do opuszczenia Paryża już w dniu 28-ym. Zastępować go będzie ambasador Hoesch.

Po uroczystości podpisania paktu, Stresemann udaje się do Egiptu w celach wypoczynkowych.



# Wszyscy będziemy latać

## Wkrótce skonstruowany zostanie typ aeroplanu dla każdego

Wywiad z najstarszym pionierem nowoczesnego lotnictwa i znakomitym lotnikiem francuskim, Henrykiem Farmanem

— Miałem zaszczyt być pierwszym oficjalnym lotnikiem na świecie — powiedział na wstępie znakomity lotnik francuski, p. Henryk Farman. — Przedemną latali już wprawdzie bracia Wright i Santos - Dumont, ich lotów jednak nie uważa wówczas żadna oficjalna komisja. Byłem pierwszym lotnikiem, który dokonał lotu okrężnego, a powracając bez defektu na miejsce startu, dowiodłem, że człowiek może nowoczesnym samolotem według swej woli kierować.

Z pośród wszystkich starych pionierów lotnictwa ja jeden do dnia dzisiejszego

nie zrezygnowałem się latania.

Liczni z pośród pierwszych lotników życiem zapłacili za swą odwagę w walce z nowym żywiołem, inni znów na skutek wyczerpania, lub rezygnacji zaniechali dobrowolnie dalszej działalności na tem polu. Obecnie latam prawidłowo co najmniej dwa razy w tygodniu, przyczem szczególną przyjemność sprawia mi wypróbowywanie nowych aparatów, względnie tych maszyn, na których dokonano pewnych ulepszeń technicznych.

Przestworza są żywiołem przyszłości. Moja wiara w latanie nie jest wiarą w nowy styl, lecz jest bezgranicznym zaufaniem do nowej ery. Latanie stanie się już wkrótce rzeczą powszechną. Być może, że ilość osób, posiadających własne samoloty, nie będzie na początku zbyt wielka, choć z drugiej strony jestem przekonany,

że w krótkim czasie skonstruowany zostanie

tym samolotu „dla każdego”, — ale z pewnością stanie się komunikacja samolotowa już w czasie najbliższym dobrem ogółu. Nie wątpię, że chwila, kiedy ludzie unikać będą długiej i uciążliwej podróży koleją, nie jest już zbyt daleka. Z pewnością już w czasie najbliższym powstaną bezpośrednie linie lotnicze, które umożliwią nam przebywanie drogi z Madrytu do Londynu w czasie między śniadaniem i obiadem. Któżby chciał w tych warunkach męczyć się 4-dzienną jazdą koleją? Albo kto zechce wówczas poświęcić pięć drogiej dnia na wyprawę z Paryża do Maroka, skoro istnieje będzie możliwość wykonania tej podróży w ciągu jednej nocy. Proszę sobie uprzytomnić, co to wszystko oznacza z punktu widzenia gospodarczego.

Kupiec, lub urzędnik państwowy, udający się w taką podróż, może jeszcze ostatni dzień swego pobytu w Paryżu poświęcić całkowicie załatwianiu swych spraw prywatnych i urzędowych, może zjeść obiad ze swymi przyjaciółmi, pójść wieczorem do teatru, a stamtąd na kolację, a o północy, zamiast iść do domu, zajmie miejsce w wygodnej kabine samolotu. Nazajutrz rano zje w Maroku śniadanie, następnie załatwi, co ma do załatwienia, zwiedzi miasto i okolice, a wieczorem powraca do Paryża.

A jak będziemy podróżować w czasach, kiedy awiatyka zacznie

skutecznie konkurować z okrętową komunikacją transoceaniczną? Na problem komunikacji lotniczej przez ocean nie wolno nam już spoglądać, jak na nierealną utopję. Sprawa wybudowania na oceanie pływających lotnisk już dzisiaj wchodzi na drogę realizacji. Nie muszą to być konieczne „wyspy pływające” w pełnym słowa tego znaczeniu. Wielkie okręty, leżące na kotwicy, lub olbrzymie nieruchomo stojące promy wystarczyłyby tu w zupełności. „Wyspy” takie musiałyby być oczywiście odporne na działanie burz, ich rozmiary powinny odpowiadać głównemu ich zadaniu, t.j. lądowaniu i startowaniu samolotów, ponadto powinny się na nich zawsze znajdować odpowiednie zapasy benzyny i smarów. Bez wybudowania takich „pływających lotnisk” nie można, moim zdaniem, myśleć o zaprowadzeniu stałej samolotowej komunikacji transoceanicznej.

Mógłby ktoś powiedzieć, że lot z Europy do Ameryki południowej mógłby się odbyć bez takich sztucznych lotnisk, gdyż samoloty mogłyby w razie potrzeby lądować na licznych znajdujących się tutaj wyspach naturalnych. Poгляд taki nie wytrzyma jednak krytyki, a to przez wzgląd na to, przelot z powrotem z Ameryki południowej do Europy połączony jest w związku z silnymi wiatrami przeciwnymi z tak poważnymi trudnościami, że leżące na tej drodze wyspy nie mogą być żadną miarą dostateczną bazą dla lotni-

ków transoceanicznych.

Jako główną przeszkodę w dziele popularyzacji komunikacji samolotowej wymienia się zazwyczaj jej drożyznę. Z jednej strony narzut ten jest do pewnego stopnia słuszny i uzasadniony. Jeżeli jednak uświadomimy sobie, że podróż do krajów bardziej odległych trwa koleją, lub okrętem, kilka, lub kilkanaście dni, to przyjdzie nam do wniosku, że komunikacja lotnicza stosunkowo tak droga znów nie jest. Nie ulega też wątpliwości, że w miarę wzmagania się ruchu samolotowego, ceny przelotów zaczną szybko spadać.

Towarzystwa lotnicze, które dzisiaj na skutek słabej frekwencji zmuszone są celem pokrywania kosztów pobierać dość wysoką opłatę od pasażerów, przy silniejszym ruchu pasażerskim będą mogły oczywiście ceny biletów znacznie zredukować. To samo dotyczy cen samych aparatów i silników samolotowych, które w związku z nieznanym zapotrzebowaniem są dziś stosunkowo drogie. Z chwilą jednak, kiedy fabryki będą w stanie przystąpić do masowej fabrykacji części składowych aeroplanów, podobnie jak dzieje się to przy wyrobieniu samochodów, ceny gotowych maszyn spadną bardzo wydatnie, a tem samem usunięte zostaną wszystkie główne przeszkody na drodze do popularyzacji i demokratyzacji lotnictwa.

Ps.

## Niewinnie straconym interesuje się Liga obrony praw człowieka

„Berliner Tageblatt” donosi, że adwokat dr. Brandt, który jako pełnomocnik niemieckiej ligi obrony praw człowieka i obywatela, zwrócił się do sądu meklenburskiego o udzielenie mu prawa wglądu w akta Jakubowskiego otrzymał dopiero teraz po trzech tygodniach odpowiedź, że sąd uważa się za niekompetentny w tej sprawie i zaleca adwokatowi, by się zwrócił bezpośrednio do ministra sprawiedliwości Meklenburgu. „Berliner Tageblatt” jednak wyraża zdumienie z powodu taktyki sądu meklenburskiego, wyraźnie dążącej do zwłoki i zapytuje się, czy sąd nie mógł sam porozumieć się z ministrem w tej sprawie, zamiast udzielać odmownej odpowiedzi i zmuszać adwokata do podejmowania jego starań od samego początku.

## Superhydroplany

wzmocnią lotnictwo wojskowe angielskie

Ministerstwo lotnictwa zamierza znacznie rozszerzyć sprawność obrony powietrznej imperium. W najbliższej przyszłości podjęte będą dwa nowe loty olbrzymich wodnopłatowców typu „Southampton”. Odłot nastąpi z lotniska w Plymouth na wody wschodnie. Początkowo zamierza no skierować i wodnopłatowiec do Karachi, niedawno jednak plan ten uległ zmianie, wskutek tego wodnopłatowiec „Southampton” odleci do Bassory. Drugi płatowiec, którego budowa ukończona zostanie na wiosnę, odbędzie loty próbne w Plymouth, gdzie pełnić będzie służbę obrony wybrzeży. W roku przyszłym obrona powietrzna imperium rozporządzać będzie czterema nowymi superhydroplanami, z których dwa pełnić będą służbę obrony wybrzeży w Calshot i Plymouth, a dwa inne czuwać będą nad bezpieczeństwem dróg handlowych w Bassora i Singapoore.

## Premier Bartel

zgotił wasy

Prasa warszawska z okazji powrotu p. Bartla do kraju, zwraca uwagę, że „p. premier po kuracji i wypoczynku wygląda znakomicie — jakby odmłodniał, co zawdzięcza w pewnej mierze ogólnemu wosom”.

## Łańcucki zwolniony

po raz drugi z więzienia

B. poseł komunistyczny Łańcucki, po odsiedzeniu czteroletniego wyroku, został w ubiegłym tygodniu, na skutek zarządzenia władz sądowych, ponownie osadzony w więzieniu za jedną z jego spraw za czasów poselskich i przetransportowany do więzienia w Mokotowie.

W dniu onegdajszym sąd apelacyjny rozważał skargę incydentalną Łańcuckiego i postanowił zastosowany względem niego środek prewencyjny uchylić i zwolnić go z więzienia. W niespełną godzinę po wydaniu decyzji, Łańcucki odzyskał wolność.

## DZIŚ

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta KSIĄŻKI BIBLIOTEKI DOWOPOLSKIEJ

## Ku czci gen. Sowińskiego wmurowana będzie tablica

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” (Zast.) telefonuje:

W dniu wczorajszym w Warszawie odbyło się posiedzenie komitetu, który przygotowuje uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej ku czci gen. Sowińskiego na froncie kościoła na Woli.

## Portier hotelowy okradł właściciela hotelu

Portier hotelu Francuskiego w Krakowie, Rudolf Maśnik, okradł właściciela p. Rittermana. Korzystając z jego nieobecności, (gdyż p. Ritterman bawi na wyjazdach) zabrał mu przeszło 100.000 zł. wiedział również o skrytkach, gdzie się znajduje biurowa, która także padła jego łupem.

Poinformowana o fakcie policja wszczęła za Maśnikiem poszukiwania, jednak dotychczas bezskutecznie, gdyż Maśnik umknął z Krakowa.

## 300.000 osób w gorączce i konwulsjach

Ateny i Pireus znękanane tajemniczą chorobą robią wrażenie ogromnych szpitali

ATENY, 26 sierpnia. Tajemnicza epidemia, t. zw. dengue, z objawami malarji, która od dłuższego czasu czyni w Grecji ogromne spustoszenia, przybrała w ostatnich dniach przerażające rozmiary.

W samych Atenach i Pireusie na ogólną liczbę 440 tysięcy mieszkańców, choruje 300 tysięcy.

Niema ani jednej prawie rodziny, którąby ta choroba oszczędziła. Oba miasta robią wrażenie olbrzymich szpitali.

W mieście Kalamata na Peloponiezie, w ciągu kilku dni zmarło wskutek tej epidemii 70 osób, wśród halucynacji gorączkowych, wybuchów krwi i drgawek epileptycznych. Objawy te przypominają żywo t. zw. czarną febrę.

Rząd grecki, nie mogąc opanować tej epidemii, zwrócił się o pomoc do ligi narodów.

Skutkiem strasznej epidemii prawie całe życie handlowe i

przemysłowe oraz ruch kolejowy zostały zdławione.

Wiele instytucji rządowych i samorządowych musiało zawiesić pracę.

W jednym z urzędów państwowych, w którym pracuje przeszło 100 urzędników, zdolnych jest do pracy jedynie 20.

## Dlaczego dotąd nie sprowadzono zwłok tragicznie zmarłego por. Szałas

WARSZAWA 25. (PAT). Wobec pojawiających się w ostatnich czasach w prasie stołecznej nieścisłych informacji co do przewiezienia zwłok śp. por. Szałas, z urzędowych źródeł dowiadujemy się co następuje:

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci śp. por. Szałas miarodajne czynniki zajęły się sprawą sprowadzenia zwłok tragicznie zmarłego.

Jak się okazało jednak, że względów sanitarnych, w pierwszym rządzie z powodu bardzo wysokiej temperatury, jaka wów-

czas panowała w Bagdadzie, s. p. por. Szałas musiał być pochowany już w dniu wypadku, bez przedniego porozumienia się z władzami polskimi. Temsamem sprawa natychmiastowego przewiezienia zwłok stała się niemożliwą do przeprowadzenia.

Trudności komunikacyjne pomiędzy Bagdadem a najbliższym portem, jak również przepisy natury policyjno-sanitarnej, obowiązujące władze miejscowe i państwa tranzytowe, wpływają na opóźnienie załatwienia sprawy przewiezienia zwłok śp. por. Szałas.

TEATR

„GONG”

Cegielniana 16.

DZIŚ

nowy szlagierowy program p. t.

DZIŚ

WSZĘDZIE RAFAŁEK!

Początek o g. 7.45 i 9.45.

W niedzielę trzecie przedstawienie o g. 5.25.



# Barwy Łodzi godnie reprezentował

na wczorajszym zjeździe straży ogniowych oddział X

Pierwszy zjazd ćwiczebny straży pożarnych województwa łódzkiego wypadł nader okazale. Już od wczesnego rana ulice Łodzi zaroiły się od kasków strażaków, którzy ze wszystkich stron województwa przybyli, by wziąć udział w zawodach.

O godzinie 7-ej rano drużyny wraz z orkiestrami zgromadziły się na placu przed katedrą, gdzie powitane zostały przez władze wojewódzkie zw. straży pożarnych, oraz państwowe i komunalne. O godzinie 8-ej odbyło się w katedrze nabożeństwo celebrowane przez biskupa Tymienieckiego. Po nabożeństwie odbyła się defilada i odmarsz na plac Hallera.

O godz. 2,20 miast 1 po poł. rozpoczęły się zawody drużyn, oraz konkurs orkiestr, które trwały do godz. 8-ej wieczorem. Do zawodów stanęło 36 drużyn, 16 orkiestr walczyło o palmę pierwszeństwa. Wśród publiczności liczącej nie reprezentowana była starsza strażacka z całego kraju. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych w osobach wojewódzkiego komendanta p. podinspektora Noska, zastępcy komendanta miasta nadkomisarza Weyera i t. d.

Na zawodach miał być obecny wojewoda Jaszczolt, który jednakże nie przybył ze względu na Dożynki, odbywające się w Spale, dokąd wyjechał w towarzystwie wojewódzkiego komendanta podinspektora Elsesser - Niedzielskiego.

Z ogromnym zainteresowaniem przyglądano się zawodom i popisom z zakresu przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, jak również słuchano koncertów rywalizujących z sobą orkiestr. Zainteresowanie osiągnęło punkt kulminacyjny, gdy przystąpiła do wykonywania popisowych ćwiczeń drużyna łódzka.

Reprezentacyjna drużyna Łodzi, X oddział Widzewskiej Manufaktury, wykonała pierwszy przewidziane ćwiczenia dla straży wielkomięjskiej. Krótki sygnał i drużyna łódzka wchodzi miarowym krokiem na boisko.

Dziarska postawa mistrza Łodzi wzbudza niebawem entuzjazm wśród licznie zebranej publiczności, która frenetycznymi długimi niemilknącymi oklaskami nagradza dzielnych strażaków.

Krótki sygnał i X oddział przystępuje do ćwiczeń, które polegały na przeniesieniu drabin z odległości około 150 kroków do wspinalni 3-piętrowej, rozwinięciu i zmontowaniu węży, wdarcia się 16 ludzi na najwyższy punkt, zlanie wodą „płonącego” wierzchołka, opuszczeniu na linie z 3 piętra „zemdlonej” ofiary pożaru, zwinięciu węży, odstawieniu na swoje miejsce drabin i ustawieniu drużyny w dwuszeręgu. **WSZYSTKO TO ZOSTAŁO WYKONANE W FENOMENALNYM WPROST CZASIE, BO W CIĄGU 2 M. I 20 SEK.**

Po zdaniu raportu przez naczelnika X oddziału p. Góreckiego zerwała się ponownie burza oklasków. To Łódź w ten sposób dziękowała dzielnym strażakom za godne reprezentowanie naszego miasta.

Następnie te same ćwiczenia wykonał oddział z Pabjanic, lecz w czasie o wiele gorszym, bo w ciągu 4 m. 30 sek.

Ciemności zapadająca zmusiła

do przerwania ostatniego punktu programu, t. j. ćwiczeń straży wielkomięjskich. Po krótkiej naradzie postanowiono, że wobec kolegium sędziów każdy oddział reprezentowany wczoraj wykona ćwiczenia na własnych wspinalniach, poczem desygnowany będzie mistrz województwa łódzkiego. Po porównaniu jednak wyniku osiągniętego przez X oddział i przez straż zamiejscową, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że zaszczytny ten tytuł dostanie się w ręce straży ogniowej „Widzewskiej Manufaktury”.

W konkursie orkiestr pierwsze miejsce zdobyła orkiestra „Scheiblera i Grohmana”.

Kilka słów również należy poświęcić organizacji zjazdu. Nie wiadomo dlaczego kierownictwo powierzono zamiejscowemu komendantowi, który nie miał dać sobie rady. Wszak Łódź posiada jednego z najenergiczniejszych komendantów, który napewno by nie dopuścił do tego, czego wczoraj byliśmy świadkami. Jednym słowem organizacja bardzo słaba. Gdyby nie to zawody całkowicie zakończono były by wczoraj.

## Demonstracje przed więzieniem Aresztowania komunistyczne w Łodzi

Wśród komunistów łódzkich wielkie poruszenie wywołała wieść o ponownym osadzeniu w więzieniu b. posła komunistycznego Łańcutkiego, (który został znów zwolniony, o czym donosimy na innym miejscu — Przyd. Red.).

Onegdaj więźniowie polityczni przy ul. Gdańskiej 13 urządzili demonstrację protestacyjną. Rozległy się okrzyki: „Żądamy prokuratora!”. Jednocześnie aresztanci zaczęli śpiewać pieśni rewolucyjne.

W celach powstał nieopisany tumult, który trwał przez kilka godzin. Jednocześnie na ulicy zebrała się spora gromadka przyjaciół i towarzyszy uwieczonych, którzy pomagali im w robieniu hałasu.

Wkrótce przybyła na miejsce

awantury policja piesza i konna, która rozprężyła demonstrantów przyczem paru z nich aresztowano za stawianie czynnego oporu władzy.

Do więzienia przybył przedstawiciel urzędu prokuratorskiego oraz władze policyjne. Wówczas więźniowie przerwali swą demonstrację.

Przez pewien czas w okolicy więzienia gromadziły się grupki młodzieży komunistycznej, zostały jednak rozproszone przez policję.

\* \* \*

Ostatnio komuniści w Łodzi rozwinieli ożywioną agitację wśród robotników w związku z organizacją tygodnia zw. młodzieży komunistycznej, który rozpoczął się ma w dniu 2 września.

## Zakupy sowieckie w Polsce Maszyny włókiennicze i przędza bawełniana

W ciągu ostatnich tygodni rząd sowiecki zakupił w Polsce następujące wyroby. Za 104 tys. dolarów maszyn dla przmysłu włókienniczego w 2 fabrykach bielskich, za 175 tys. dolarów cynku z hut górnośląskich, za 75 tys. dolarów przędzy bawełnianej, wreszcie za około 100 tys. dolarów towarów norymberskich, me-

talowych i t. p. Zakupy te dokonane zostały na kredyt na kwotę od 6 do 12 miesięcy.

Następne zamówienia mają się rozpocząć dopiero po zamknięciu roku gospodarczego, czyli po 1 października. Jak zapewniają zamówienia te będą większe od dotychczasowych.

## Min. Meysztowicz w Łodzi

obecny będzie na poświęceniu fundamentów pod budowę monumentalnego gmachu sądu

Jak wiadomo, przetarg na budowę sądu okręgowego nie doszedł do skutku, ponieważ koszty, obliczone przez przedsiębior-

stwa budowlane przewyższyły wyznaczone na ten cel fundusze.

W bieżącym tygodniu odbędzie się pod przewodnictwem prezesa sądu p. Bełżyńskiego posiedzenie komitetu budowy gmachu sądowego i ostatecznie zapadnie decyzja co do losów budowy, a mianowicie, czy ogłoszony zostanie ponowny przetarg, czy też gmach wybudowany zostanie sposobem gospodarczym przez komitet.

Gmach sądu będzie monumentalnym budynkiem, posąg Temidy, który go zdobiec będzie, odlany zostanie z brązu kosztem 50 tys. złotych.

Uroczystość poświęcenia fundamentów przypadnie w połowie września i oczekiwany jest przyjazd ministra sprawiedliwości Meysztowicza, oraz wiceministra Cara, jak również szeregu dostojników państwowych.

Gmach sądu, obok którego stanie również budynek aresztu śledczego, wykończony zostanie w ciągu dwóch lat. (b)

## Pod samochodem 10-letnia dziewczynka

W dniu wczorajszym przed domem Nr. 83 przy ul. Kilińskiego, dostała się pod koła samochodu 10-letnia Irena Wiśniewska.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł dziewczynkę w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji. (p)

## Gzymy spadają na głowy biednych łodzian

Wczoraj przy ulicy Piotrkowskiej 47, w podwórzu oderwał się gzymś od balkonu i spadł na głowę 22-letniemu Szai Szaleczowi (6-go Sierpnia 25). Odniósł on dotkliwą ranę głowy. Pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy. (p)

## Tramwaj obciął dwa palce u ręki

Ofiarą własnej nieuwagi padł wczoraj 48-letni Franciszek Winczewski, łączna 20, zeskakując przy zbiegu Placu Reymanta i Rzgowskiej z tramwaju, dostał się pod wagon dodatkowy, przyczem uległ odcięciu dwóch palców u ręki oraz ogólnym dotkliwym potłuczeniom. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala św. Józefa.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski, Piotrkowska 309, S. Hamburga, Główna 50, B. Głuchowski, Narutowicza 4, J. Sitkiewicza, Kopernika 26, A. Charemzy, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny 10.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P

## Krwawy dramat miłosny

Student Uniwersytetu warszawskiego zastrzelił swą ukochaną, poczem sam popełnił samobójstwo

Przemyśl poruszony jest krwawym dramatem miłosnym.

Student Uniwersytetu warszawskiego, 22-letni Semen Wachniak, przebywający na wakacjach u rodziny, strzelił dwukrotnie z rewolweru do przechodzącej ulicą Jagiellońską uczennicy II kursu seminarjum, 18-letniej Janiny Serbeńskiej, poczem skierował broń ku sobie, raniąc się ciężko w bok dwoma kulami.

Ofiary krwawego dramatu przewiażocho natychmiast do szpitala miejskiego. Serbeńska w drodze zmarła. Stan Wachniaka beznadziejny.

Wachniak miał przy sobie list zaadresowany do policji. W liście tym zabójca i samobójca oświadcza, że postanowił zgładzić ze świata swą ukochaną i siebie, ponieważ „siostry przeszkadzają mu w romansie”.

## Katastrofalny rok na Wiśle Trzy statki utonęły

Poziom wody na Wiśle w ostatnich dniach znacznie spadł. Stan wody wynosi dziś 59 ctm., podczas gdy normalny poziom rzeki na przestrzeni Warszawy — Płock wynosi 1.50 ctm.

Wskutek utworzonej mielizny na szlaku tym zdarzają się coraz częściej katastrofy.

Niemna dnia, by jakiś statek towarowy lub pasażerski w drodze nie ugrzązł na mieliznie.

W ciągu ostatnich dwu tygodni zatonięły na Wiśle aż trzy statki, a mianowicie: „Cwikiel” — zarządu dróg wodnych, „Polska” — Zjednoczonego towarzystwa żeglugi i „Kraów” — Tow. „Merkury”.

Wypadki te zbudziły czujność dyrekcji dróg wodnych, która przystąpiła do wytyczenia specjalnej trasy dla komunikacji rzecznej.

Pozatem kapitanat portu ustawił na Wiśle t. zw. „wiechy”, będące sygnałami ostrzegawczymi dla kursujących na Wiśle statków, oraz usuwa z piasku kamienie, stanowiące groźne niebezpieczeństwo dla żeglugi.

Celem zapewnienia pomocy statkom dyrekcja dróg wodnych wysłała 6 parostatków ratowniczych, mających kursować na przestrzeni Warszawy — Płock.

Niezależnie od tego na przystanku w Modlinie zorganizowano rzeczne pogotowie ratunkowe.

W górę od Warszawy ruch rzeczny ustał całkowicie już przed paru tygodniami. Jeśli stan wody nie poprawi się, to wskutek zamulania łożyska, dolny bieg Wisły stanie się również nie do użytku.

## Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa (1111) — 12.00. Koncert z płyt gramofonowych.

13.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie.

15.00. Komunikaty.

17.00. Program dla dzieci, p. Janina Zawisza - Krasucka wypowie szereg własnych bajek.

17.25. Odczyt.

18.00. Transmisja koncertu z Poznania.

19.30. Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Rouquigny.

20.15. Koncert wieczorny (transmisja z Doliny Szwajcarskiej). Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Józefa Ozimiskiego oraz Lidja Piżemska - Morawska (śpiew). I. 1. Moniuszko: Uwertura do op. „Hrabina”. 2. Leoncavallo: Prolog z op. „Pajace” — wykona orkiestra. 3. a) Rimskij - Korsakow: Aria z op. „Sadko”, b) Czajkowski: Aria Poliny z op. „Dama pikowa” — odśpiewa p. Piżemska-Morawska. 4. Puccini: Fantazja z op. „Tosca”. 5. Noskowski: Antrakt z op. „Livia Quintilla” — wykona orkiestra. II. 6. Auber: Uwertura do op. „Fra Diavolo” — wykona orkiestra. 7. a) Bizet: „Habanera” z op. „Carmen”, b) Saint - Saens: Aria z op. „Samson i Dalila” — odśpiewa p. Piżemska-Morawska. 8. Rubinstein: 2 tańce z op. „Demon”. 9. Paderewski: Fantazja na tematy z op. „Maur”. 10. Bizet: Marsz z op. „Carmen” — wykona orkiestra.

## Chicago-Warszawa

W ciągu 14 dni lotnicy polscy wyruszą na podbój Atlantyku

CHICAGO, 26.8. Polacy, zamieszkali w Chicago postanowili sfinansować lot transatlantyki 3 Polaków, uczestników wojny światowej, którzy zamierzają dokonać lotu z Chicago do Warszawy.

Start ma nastąpić w ciągu najbliższych dni 14. Na czele śmiałej wyprawy lotniczej stoi lotnik polski Stanleykiewicz (nazwisko to niewątpliwie zostało przy nadawaniu depeszy przekręcone i brzmi bądź Staniewicz (?) bądź Stańczykiewicz (?) lub jakoś podobnie.



## L. K. S. - Polonia 2:1

Wykorzystując wolny termin od spotkań ligowych drużyna L. K. S. rozegrała zawody towarzyskie z warszawską Polonią.

Goście warszawscy przybyli w mocno rezerwowym składzie, gdyż tylko 5-ciu graczy pierwszej drużyny brało udział we wczorajszych zawodach, lecz mimo przegranej podreperowali swą opinję, mocno nadszarpniętą klęską, poniesioną od Turystów w stosunku 5:0.

Skład Polonii był następujący: Kisieleński — Czajkowski, Dąbrowski — Focht, Ałaszewski, Seichter — Olasek, Szczepaniak, Rattka, Koch, Tynowski.

L. K. S.: Fiszer — Gałęcki, Jęzowski — Jasiński, Gosławski, Trzmiel — Sledź, Feja Król, Moskal, Stollenwerk.

Już w pierwszych minutach uwidacznia się przewaga L. K. S., który stale niemal przebywa na połowie boiska gości. W tej fazie gry gospodarze zdobywają prowadzenie z przeboju i strzału Feji, którego obrońca Polonii Czajkowski nie mógł utrzymać.

Dopiero od 20 minuty gra wyrównuje się i Polonia zaczyna ostrzej naciskać. Do przerwy pada druga bramka dla gospodarzy również z przeboju Feji, z winy Czajkowskiego, a po części i Kisieleńskiego, który mógł bronić ten strzał. Polonia uzyskuje rzut karny za przewinienie Jasińskiego, świetnie wyegzekwowany przez Szczepaniaka.

Po zmianie stron gra traci na wartości. Oślizgły teren daje się we znaki obydwu stronom. Ob-

pólne ataki nie przynoszą zmiany wyniku, szczególnie Polonia ma szanse na wyrównanie, a nawet na zdobycie zwycięstwa. Pewne pozycje zaprzepaszcza Koch i Tynowski.

Choć zawody były towarzyskie, mimo to Polonii dały się we znaki skutki ostrej gry gospodarzy. Jasiński nie mogący wyzbysię niebezpiecznych fouli, ma na sumieniu dwie ofiary, które odniosły dość poważne kontuzje. Seichter i Tynowski. Szczególnie kontuzja Seichtera jest bardzo poważna, dostał on bowiem wewnętrzny wylew krwi.

Z drużyny gości wyróżnił się Rattka i Koch. Sędziował p. Izrael. Publiczności 1,000 osób.

## Mecze ligowe w Polsce

### Znowu skandal na boisku

**Warszawa:** Legja-Turyści 4:1 (2:0). Słaba gra Turystów, którzy mimo przewagi do przerwy nie mogli zdobyć bramki. Legja słaba w polu, lecz dobrze usposobiona strzałowo.

Bramki dla Legji zdobyli Łańko (2), Wypijewski i Nawrot. Dla Turystów — Michalski bezpośrednio z rzutu rożnego. U Turystów za dowolili Kahan, Kubk Olek i Kulawiak. Sędzia p. Nawrocki.

**Lwów:** Warta—Hasmonea 3:1 (2:0). Przewaga Warty. Bramki zdobyli: Rochowicz i Spojda. Dla Hasmonei Krumholz. Sędzia p. Archyński.

**Przemysł:** Rewera — Polonia 4:2. Decydujący mecz o tytuł mistrza kl. A okręgu lwowskiego.

**Kraków:** Cracovia—TKS 3:0 (valcover). TKS nie przybył do Krakowa na znak protestu z powodu ostatnich zajęć w Poznaniu. Cracovia rozegrała towarzyskie spotkanie z Ruchem (Wielkie Hajduki), zwyciężając w stosunku 9:1.

**Katowice:** Czarni—IFC 4:2 (1:2). Nadspodziewane zwycięstwo Czarnych, którzy po przerwie zdobyli znaczną przewagę nad gospodarzami.

Bramki dla Czarnych zdobyli Nastula i Chmielowski. — Dla IFC Görllitz.

**Pogoń—Słask 4:1 (3:1).** Znaczna przewaga Pogoni, dla której bramki—zdobyli: Garbień i Kuchar po dwie. Dla Śląska—Marchewka.

Zawody te przerwane zostały na 8 minut przed końcem, z powodu wtargnięcia publiczności na boisko. Mecz ten odbył się w Lipinach.

## Legja-Turyści 4:1 (3:0)

Od specjalnego wysłannika „Głosu Polskiego“

WARSZAWA, 26 sierpnia. Nowy wyjazd Turystów przyniósł im nową porażkę, która jednak znajduje swe usprawiedliwienie w zdekompletowanej drużynie, oraz wspaniałej grze Legji, mającej jej den z najlepszymi dni w sezonie.

Legja wystąpiła w swej najlepszej obsadzie; Turyści zaś bez Karasiaka, w składzie:

Michalski—Al. Kubik, Frankus, Kahan, Kulawiak, Hinc, Michalski, Węglowski, Frydman, Stolarski, Hermans.

Legja narzuca szalone tempo, ujmuje inicjatywę i przyniata drużynę fioletowych.

Oslabiona obrona Turystów nie jest w stanie dać sobie rady z świetnie kombinującym atakiem wojskowych.

Rozpoczyna się przysłowy kwadrans Legji, w którym zwykle za pewnia ona sobie zwycięstwo. — Pierwszą bramkę zdobywa Wypijewski, w niedługim czasie Łańko wspaniałą główką zdobywa drugi punkt. Obydwie bramki te padły

z winy obrońców, do pierwszej zaś przyczynił się i Hinc. Jeszcze jedną bramkę zdobywa Nawrot i napór Legji słabnie. Turyści grę wyrównują, lecz wyniku nie są w stanie zmienić.

Po zmianie stron gra równa, zawodzi jednak zupełnie atak fioletowych, szczególnie lewa strona, prawa natomiast zdradza poprawę. Legja z winy Frankusa strzela przez Łańkę z karnego 4-go gola. Turyści zaś bezpośrednio z rzutu rożnego bitemo przez Michalskiego zdobywają punkt honorowy.

W zespole fioletowych wyróżnił się bramkarz Michalski, który wspaniałą grą w drugiej połowie uchronił swą drużynę od większej klęski, A. Kubik w obronie, Kahan w pomocy, oraz prawa strona ataku Michalski—Węglowski. Bardzo słabo spisali się Hinc, Stolarski i Frydman.

Sędziował nieszczególnie p. Nawrocki z Poznania.

**POWIATOWA KASA CHORYCH W PABJANICACH**  
ogłasza uiniejsem

## KONKURS

na stanowisko Naczelnego Lekarza Kasy  
warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie
- 2) Przynajmniej 5-cio letnia praktyka lekarska
- 3) Praca w Kasach Chorych
- 4) Doświadczenie w sprawach lekarsko-administracyjnych

Warunki wynagrodzenia zależnie od umowy.  
Oferty wraz curriculum vitae należy składać do dnia 20 września 1928 r. na imię przewodniczącego Zarządu Kasy.  
w. z. Prezesa Zarządu Wiceprezes  
(—) Dr. H. Broniatowski

### Drużynowe mistrzostwo tenisowe

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie tenisowe mistrzostwa drużynowe. Po dość zaciętej walce Warszawa zwyciężyła Katowice w stosunku 4:1. Wobec powyższego do finału przechodzą drużyny tenisowe Łodzi i Warszawy.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku  
**Piotrkowska 294, tel. 22-89**  
przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy analizy (mocz, krew, piwocin etc.) operacje opatrunki.

**Porada 3 złote.** Wizyty na miesiąc Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja, Naświetlania lampą kwarcową, Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz 2 po poł.

Dr. med.

## KRYNICA

Dr. **MIKOŁAJ BORNSTEIN**  
med.  
ordynuje w willi Belmonta ul. Ebersa.

## LUBICZ

Cegielniana 43  
Tel. 41-32.  
powrócił.  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Naświetlanie lampą kwarcową.  
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5-6 wiecz.  
Dla pań od 5-5 oddzielna poczekalnia.

## Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.  
**KINO w OGRODZIE**  
Od wtorku 21 do poniedziałku 27 sierpnia włącznie.

## Polonista-(ka)

poszukiwany

do wyższych klas gimnazjum żydowskiego w Łodzi, (26 godz.).  
Oferty sub „Polonista 26“ do admin. „Głosu“.  
428-3

### Tabela gier o mistrzostwo ligi

Klub	Punktów	Gier	Bramek
1 Warta	26	18	58:23
2 Cracovia	25	18	38:23
3 I. F. C.	24	18	47:52
4 Wisła	23	17	54:22
5 Pogoń	22	18	48:42
6 Czarni	21	17	35:31
7 Legja	20	18	42:29
8 Polonia	20	18	42:36
9 Warszawianka	17	17	30:33
10 Ruch	17	18	25:30
11 Turyści	15	19	34:40
12 L. K. S.	12	18	31:44
13 Hasmonea	11	18	34:43
14 T. K. S.	10	18	35:58
15 Śląsk	5	19	17:60

### Najbliższe mecze ligowe

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: ŁKS — TKS, Warta — Wisła, Pogoń—Czarni, IFC—Polonia, Legja—Hasmonea.

### Zawody o mistrzostwo klasy A

#### ŁTSG—Hakoah 7:1 (2:0)

Zdecydowana wyższość ŁTSG, szczególnie w drugiej połowie, które łatwo uporało się z zespołem niebieskich. Bramki zdobyli: Herbstreich — 4; Bergman, Wünsche i Francman. Dla Hakoahu jedyny punkt zdobywa Koplowicz.

#### Widzew — ŁKS i B 2:1 (1:1).

Sensacyjne, choć zasłużone zwycięstwo zespołu robotniczego zdobyte ciężko w drugiej połowie zawodów. Sędziował p. Cwillich.

#### WKS—PTC 8:1 (4:0)

Drużyna wojskowych zadała w Pabjanicach tamtejszemu PTC wysokocyfrową klęskę, mając przez cały czas gry zdecydowaną przewagę.

### Dr. med. S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych  
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz  
Sienkiewicza 34, tel. 59-40.

### Powieść Mussoliniego

z czasów „socjalistycznych“

Jedna z księgarń w Nowym Yorku wydała powieść, napisaną przez Mussoliniego, gdy miał 28 lat i był kierownikiem socjalistycznego dziennika. Akcja powieści rozgrywa się w XVII wieku i opisuje życie kardynała Tarentu

## Doktor Klinger

Choroby weneryczne skórne i włosów  
**Leczenie lampą kwarcową**  
Andrzeja nr. 2  
Tel. 32-28.  
Godziny przyjęć: od 1.30-2.30 dla Pań od 6-8 dla Panów  
W niedziele i święta od 10-12

## NOC przegód miliardarki

(Księżniczka dolarów)  
Tysiąc przegód amerykańskiej miliardarki. — W rolach głównych: **LIANA HAD** jako Księżniczka dolarów i Telefonistka oraz **Georg Alexander** i **Zygfryd Arno**.  
Z powodu remontu kina, przedstawienia odbywają się w OGRODZIE o godz. 7.50 i 9.50 wiecz.  
Następny program: **„Pani ministrowa w Macegojnji“**

## BRAUN

przeprowadził się na ul.  
**6-go Sierpnia** (Benedykta) 1  
Telef. 40-26  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
Leczenie światłem (Lampą kwarcową).  
Przyjmuje od 9-11 r. i od 5-8 po poł.

### Samochód Renault

landoletka 6-io osobowa w dobrym stanie po remoncie  
**tanio do sprzedania.**  
Wiadomość w firmie „Wartax“  
Warszawa, Rybaki 6. 05-1

### Do odstąpienia sklep

przy ul. Kilińskiego 28, Obejrzeć także. Wiadomość w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, ul. Ogrodowa 72, telef. 555. 623-2

### OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na wykonanie i dostawę:  
9000 numerów do rowerów,  
4000 „ „ wozów,  
600 „ „ dorożek dużych  
600 „ „ „ małych,  
Wzory wymienionych wyżej numerów obejrzeć można w Wydziale Gospodarczym, Plac Wolności 14, II p., pokój 36.  
Termin składania ofert upływa w dniu 1 września 1928 roku.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.